

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 8 lipca 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odiesieniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, sa-
gami 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259.
W sprzedaży detal cena jednego n-ro 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraća. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wileża 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gutwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół OŚWIATY
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gamet., ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

OENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

LISTY Z WŁOCH

NIE BYŁO RÓŻ, BO NIE ZAKWITŁY...

(Korespondencja własna „Słowa”)

Rzym, w lipcu.

Przypominamy naszym czytelnikom, że w ostatnim liście pisanym przed przyjazdem ministra Anthony Eden'a do Rzymu wspominaliśmy o tem, że jeśli będą róże to zakwitną. Obecnie mamy prawo do stwierdzenia, że nie były to róże, bo nawet kółców do- strzec nie jesteśmy w stanie. Najwi- doczniej upalne a przedwcześnie lato, wypacające z blaskających się miesią- ców po rzymskim bruku ostatnie reszki żywotnej energii, nie sprzyja rozkwitowi dyplomatycznym róż. Po długich rozmowach w Pałacu Wene- cja doszliśmy do przekonania, że nikt nikogo nie przekonał a min. Eden od- jechał z Rzymu z temi samymi sak- wami, jakie przywiózł aczkolwiek sze- roka opinia włoska dowiedziała się o ich zawartości dopiero ze sprawozdań posiedzeń w Izbie Lordów w Londynie. W międzyczasie przesłane do stere- otypowe komunikaty o rozmowach za- pewniły, że wszystko jest w wielkim porządku i jedynie prawdziwie dzien- nikarskie przeczuwanie znalazło, że coś jest nie w zupełnym, jakby to powie- dzieć, nie w zupełnej kropce bo styl był bardzo ale to bardzo do zasknie- tych gardzieli rzymskich obywateli przeklinających upały podobny.

Tymczasem dywizja za dywizją a pułk za pułkiem wyruszają na Czarny Kontynent z metropolii włoskiej: Wło- chy sposobią się do rozgrywki nie dbając o to, że bliskotnoki Albjon dąsa się wskazując na genewską pu- pitkę, o której powagę międzynarodowo- wą chodzi mu tyle samo co o własne interesy nad brzegami jeziora Tsana, w Sudanie czy innym Egipcie. Ery- trea i Somalijska włoska stały się obo- zowiskami gromadzącymi o ile wido- mo około 300.000 ludzi gotowych do walki: są to oddziały kolorowe w zna- czej mierze oraz oddziały białych ostat- nio wysłane do kolonii. Londyn zo- zumiał, że dąsami zażegnać wojny nie uda się, na lada koncesyjki kompro- misowe Mussolini nie pójdzie, że wre- szcie Francja nie da się weignać w grę osłabiania wszystkiego co pośred- nio czy bezpośrednio może cień rzucić na tradycyjne robienie angielskich interesów w myśl tego, że czas to po- niąd. Premier włoski tak samo rozu- muje i wie, że dla niego właśnie to tradycyjne angielskie skonstruowanie wartości czasu jest szczególnie wa- żne w obecnej chwili.

A sławetny Lew Judasza, imperator Haile I nie przestaje z jednej strony zapewniać, że wojny nie pragnie i do niej nie dopuści, a z drugiej zwraca się w przepychu swej siedziby w Ad- dis Abeba angielskim korespondentem pism, iż ma w pogotowiu 400.000 żoł- nierzy, że gotów jest powołać pod broń milion ludzi uzbrojonych w tradycyj- ną bitowność abisyńska i klasyczne dzidy, że wreszcie bronić będzie do ostatniej kropli krwi swych poddanych niepodległości cesarstwa a skoro za- jdzie potrzeba protektoratu, to przy- jmie takowy od kogokolwiek byleby nie od Włochów. Szwedzi i Belgowie tym czasem ewakuują etiopskie wojska w po- czuciu bratniej solidarności pomiędzy białymi a szmuglem—inne białe kraje sprzedają pokojowo usposobionemu Ne- gusowi armaty i karabiny maszynowe. Interes interesem, Teorja rasy nie wchodzi w rachubę. Zresztą to Afry- ka i do tego Północna...

Są tacy, którzy wierzą, że wojnę uda się zażegnać w ostatniej chwili kom- promisem, że Haile I zrozumie niebez- pieczeństwo, jakie ma grozić gdyż nie wszyscy pośród jego wiernych podda- nych są dlań dobrze usposobieni, że istnieją wewnątrz samej Etiopji i poza jej granicami potomkowie Menelika Wielkiego, którzy skłonni są do udzie- lenia pomocy Włochom byleby zgę- bić „uzurpatora”. Wydaje się nam, że zbyt daleko są posunięte przygo- towania, że za wiele mamony włożono w cały ten afrykański interes, aby

można się wycofać kompromisem na połowę krąjącym całą aferę. Żydów- skim targiem pokoju nie uda się o- siągnąć. Raczej przypuszczamy, że wojny nie będzie tylko dla tego, że jakaś prowokacja etiopska po upływie okresu deszczów zmusi wojska kolon- jalne włoskie do obrony granic koloni- jni Erytrej i Somalijskiej aż do wnętrza Etiopji. Minister Anthony Eden podob- no usłyszał od premiera Mussolini- ego wyraźne postawienie kwestji we- właściwych rozmiarach i bez ukrywa- nia czegokolwiek.

Ten niemniej mówi się, że znako- micie odziany komiwojażer pokoju, jak piszą o Edenie niekonserwatyw- ne pisma angielskie ma wrócić do Pa- ryża i do Rzymu w najbliższym cza- sie. W każdym razie przed upływem pory deszczowej w Etiopji. Czy w sakwach podróżnych przewiezie on coś więcej niż ostatnim razem, tego prze- widzieć nie jesteśmy w stanie. Jed- nem słowem na dwoje babka wróży- ła... albo pokój, albo wojna, albo bez- dąsów Albjonu, albo... wbrew niezado- wolonemu ruchowi wąsikowi Sir Antho- ny Eden'a.

L. Kociemski.

Kongres narodowo-socjalistyczny w Monasterze

Ostre wystąpienie dr. Alfreda Rosenberga i min. Fricka przeciwko hierarchji kościoła katolickiego

BERLIN. W niedzielę w Monasterze na kongresie partji narodowo - socja- listycznej dłuższe przemówienie wygło- sił dr. Alfred Rosenberg, które zawierało ostre zarzuty i oskarżenia pod adresem kościoła katolickiego w Niemczech.

Rosenberg odczytał również urywki listu, jaki wystosował biskup monaste- rski do nadprezydenta prowincji west- falskiej, w którym mówił silnym wzu- rzeniu w kołach ludności katolickiej z powodu zapowiedzianego przyjazdu do Monasteru Rosenberga. Zebrani słucha- jąc listu, wznosili okrzyki przeciw bi- skupowi.

Rosenberg powiedział: Jeżeli biskup nie został aresztowany za ten list, to dowodzi tolerancji, z jaką państwo na- rodowo - socjalistyczne odnosi się do przedstawicieli wyznań chrześcijań- skich.

Przemawiał też minister spraw we- wnętrznych Rzeszy Frick. Jego przemó- wienie przyjęło w pewnych kołach ja- ko objaw napiętego stosunku partji wo- bec sfer kościelnych. Minister wskazał na konieczność wyrugowania z narodu

ducha partji centrowej, z którym moż- na się jeszcze spotkać w Monasterze.

Jako przedstawiciel władzy minister z całą stanowczością odrzuca preten- sje, z jakimi miejscowa instancja ko- ścielna zwróciła się do władz, żądając wydania zakazu przemawiania dr. Ro- senberga.

Dawni centrowcy przez nadużywa- nie religji, mianowicie tworząc różne organizacje religijne, w dalszym ciągu chcą wywierać wpływ polityczny w Niemczech. Kościół katolicki w myśl konkordatu obowiązany jest uznać wszystkie ustawy, wiążące obywateli państwa i odnoszące się do członków kościoła katolickiego.

LINJA LOTNICZA KALIFORNIA — CHINY.

ALAMEDA (Kalifornia). W pa- ździerniku otwarta zostanie linja lotni- ца między Kalifornią a Chinami ponad Oceanem Spokojnym. Czas przelotu obliczony jest na 4 dni. Dotychczas 75 osób kupiło bilety na tę podróż.

UROCZYSTE PRZEKAZANIE ZAGRODY premierowi Sławkowi w Raclawicach

POSWIĘCENIE ZAGRODY.

Po nabożeństwie premier Sławek w otoczeniu bandery krakusów i tłumów ludności udał się do zagrody, którą po- święcił miejscowy proboszcz ksiądz Głowacki.

Przed zagrodą wygłosił przemowie- nie imieniem chłopstwa racławickiego poseł Kielak.

— Lud wiejski — powiedział poseł — idąc za wskazaniem p. premiera, przyrzeka, że pragnie objąć całe państ-

wo tem samem ukochaniem, jakie ma do swojej ojcowizny. Nie pragniemy Polski klasowej, nie chcemy opierać ży- cia zbiorowego na antagonizmach kla- sowych. Miłując swój stan chłopski, pragniemy swoją bezinteresowną, pełną poświęcenia i ofiarną pracą na rzecz dobra ojczyzny zdobyć sobie zaufanie i powagę w całym narodzie.

W końcu po przypomnieniu bohater- skich czynów kosynierów krakowskich poseł Kielak zaznaczył, że grupa ludo- wa BBWR, chcąc dać wyraz hołdu i szacunku, jaki żywi dla obywatela puł-

kownika Sławka za jego ofiarną pracę dla państwa i jego troskę o sprawy wsi, postanowiła ofiarować mu ziemię na pobojuwisku racławickim. Przeką- zując Ci dziś w darze tę zagrodę, pra- gnijemy Ci, Obywatelu Pułkowniku, dać wyraz, jak serdeczna nić nas łączy z Tobą. Ofiarujemy Ci ziemię, którą tak bardzo kochamy, ziemię, nie tylko prze- siąkniętą potem chłopca, ale i obficie zroszoną krwią ludu w obronie ojczy- zny.

Na to przemówienie odpowiedział premier Sławek.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA SŁAWKA

Kochany Kolego! Dziękuję nie- tylko za zagrodę i życzyliwie dla mnie słowa.

Dziękuję przede wszystkim za to, żeście w imieniu ludu polskie- go powiedzieli o tem, jak rozumi- miecie ojczyznę. Honor i rycer- skość są to cnoty człowieka ważne dla niego, i o mocy państwa, te- go domu naszego wspólnego, sta- nowiące. Przypadło nam żyć i pra- kować w epoce odrodzenia się Polski. Józef Piłsudski wydobyl wartości ukryte w narodzie. Do ciężkiej ale i bardzo wielkiej w na- stępstwa pracy naród poprowadził. Wyzwolił go z martwoty, bo wiel- kie cele wskazał. W trudach wal- ki i materialnym niedostatku cha- raktery — hartował. Radość zwycię- stwa i wyzwolenia była nagrodą.

Na epokę Piłsudskiego przypa- da dźwignięcie się mas ludowych ku wyższym wartościom życia, z bierności i ciemnoty, które tak długo były spychane, przypada wkroczenie tych mas do pełni ży- cia obywatelskiego. Gdzie szukać początku owego procesu podno- szenia się ludzi z dolnych warstw społecznych ku górze. Może trze- ba sięgnąć jeszcze do Piastów, może szukać w spisach imiennych piechoty łanowej Batorego. Wiele stuleci przeszłości myślą mierzyć trzeba, lecz bardziej bezpośrednio z bliższymi dziełami wiąże się ko- ściuszkowski uniwersał połaniecki. Naczelnik liczbę obrońców oj- czyzny postanowił zwiększyć przez wyzwolenie chłopów, przez powoła- nie go do służby rycerskiej.

Stoimy na pobojuwisku, na któ- rem żołnierze chłopscy, kosynie- rzy, ochotnicy, zdobywając arma- ty, dla chłopów polskiego otwiera- li wrota ku wolności wodzącej. To miejsce historyczne dla Polski o- byt walczące, jest miejscem histo-

rycznem dla chłopów polskiego. — Stąd, z tego miejsca w świadomo- ści całego narodu promieniować zaczęły dwie podstawowe tenden- cje: Jedna wyrażała się w trosce lepszych z górnych warstw naro- du, by chłopów do roli obywatela podnieść, aby do walki o państwo gotów był stanąć. Druga nurtem niewidocznym pobudzała chłopów, by wysiłkiem własnym zdobywał i przyswajał sobie dorobek umy- słowy i duchowy narodu przez in- nych osiągnięty, a dla chłopów co- raz bliższy i zrozumialszy.

Od Kościuszki po epokę Pił- sudskiego ten nurt docierał zaled- wie do jednostek, że zaś promie- niują na otoczenie najbliższe, szer- szego oddźwięku nie znajdując. — Dopiero naszemu pokoleniu dane było oglądać jego wynik. W wal- kach Piłsudskiego o wyzwolenie ojczyzny stał polski chłop, zrazu nieliczny, później coraz większą gromadą, by w końcu zapełnić szeregi tworzonej już w odrodzo- nem państwie armji. Jednocześnie państwo polskie od pierwszej chwili swego powstania równo- cie obywatelską wszystkich warstw przyjmuje za podstawę zasadniczą swego ustroju.

Chwila wyzwolenia państwa jest jednocześnie momentem zwrot- nym, od którego rozpocznie się dźwignięcie się ku górze już nietyl- ko jednostek ale i licznych zastę- pów masy chłopskiej. Oświata, słu- żba w wojsku własnem — to są te najszerze drogi, które przeni- kają na wieś zdobywcę polskiego ducha i polskiej kultury. I istnieje przed chłopem polskim pytanie, czy wysiłkiem swoich uczuć, czy swoich myśli, czy natężeniem swej pracy przyswoi sobie z ducha na-rodu to, co było i jest szczytnem, czy też ludziom niegodnym po-

zwoli się bałamucić i będzie ocze- kiwać spełnienia lekko rzucanych przez innych obietnic, a pracy na- podniesieniem siebie nie wykona.

Kiedy koleśdy postawie z gru- py ludowej zrobili mi ten zaszc- zny i na znak przyjaźni zagrodę mi ofiarowali, to odczułem w tem że wzruszeniem ich zaufanie i ży- czliwość serdeczną.

W fakcie, że tę zagrodę daje- cie mi na pobojuwisku racławic- kim, znalazłem odpowiedź, że wo- ją waszą jest szukać łączności pomiędzy waszą pracą i naszą wspólną pracą i wysiłkiem a naj- piękniejszym przykładem przeszło- ści, że zamierzacie w sobie rozwi- jać te wartości, któreby wielką przyszłość dla Polski na waszym wysiłku budowanym rokować mo- gły.

Zamiast chaty drewnianej, sło- ma strzechy krytej zbudowaliście mi dom murowany i piękny. Zgro- madźcie i natężcie swoje siły, aby z Polski ubogiej i słomianej strze- chami krytej dom nasz wspólny był murowany i piękny.

DEFILADA KOSYNIERÓW.

Po skończonym akcie przekazania zagrody, premier przyjął defiladę orga- nizacji przysposobienia wojskowego, straży pożarnej i stowarzyszeń rolni- czych. Korowód zamykali kosynierzy racławicki.

W uroczystości oprócz niezliczonych delegacji z całego powiatu miechows-kiego i sąsiednich powiatów wzięły również udział delegacje z zagłębia Dą- browskiego, a nawet z łowickiego. Przy- byli również prezesi wszystkich koł i rad powiatowych BBWR. z całego wo-jewództwa.

Po defiladzie premier przyjmował w zagrodzie delegacje zarządów miej- skich i wiejskich z całego powiatu.

Uroczystość zakończona została o- biadem, wydanym w miechowskiej re- sursie obywatelskiej po powrocie z Ra- clawic.

W godzinach wieczornych premier wyjechał pociągiem do Warszawy z uczestnikami uroczystości.

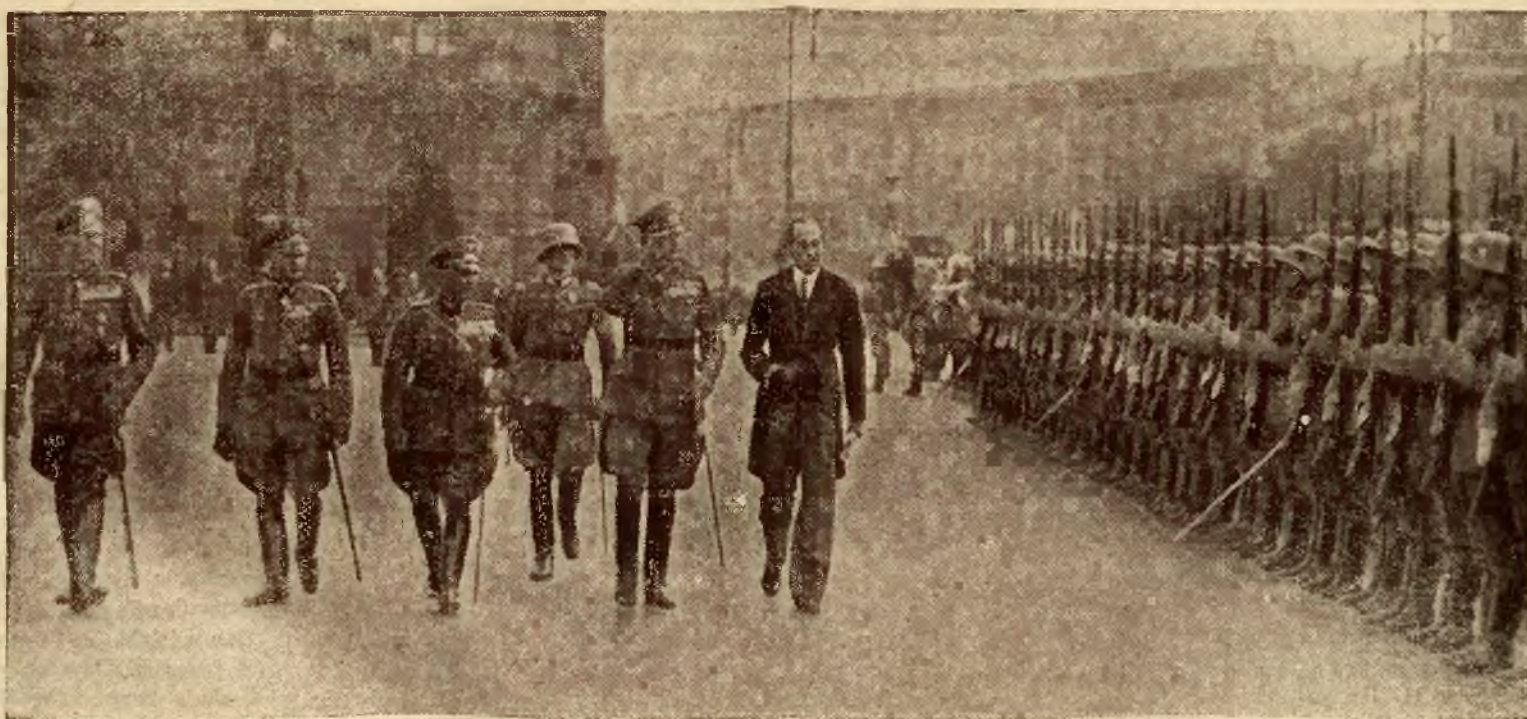
Dziennikarze polscy w Kopenhadze

KOPENHAGA. Wczoraj przybyła do Kopenhagi wycieczka dziennikarzy polskich, złożona z pp. Baupre, Stanis- ława Mackiewicz, Smogorzewskie- go, Tarnowskiego, Słowińskiego, Leit- gebra i Zweiga. Wycieczkę powitał z ramienia komitetu przyjęcia rektor Niel- sen. Poza tem przybyli także sekretarz poselstwa Balinski oraz Włodarkiewicz, który towarzyszy dziennikarzom z ra- mienia wydziału prasowego MSZ. Wkrótce po przybyciu dziennikarze od- wiedzili posła polskiego Sokolnickiego.

W południe dziennikarze polscy po- dejmowani byli przez dyrektora portu kopenhaskiego, następnie zaś przyjęci zostali przez ministra spraw zagranic- nych Muncha.

Wieczorem podejmował Polaków naczelnik wydziału prasowego dunskie- go MSZ. Pauelsen.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Berlinie



Przed złożeniem wieńca na grobie poległych minister Beck przechodzi przed frontem kompanji honorowej.

Uroczyste poświęcenie kościoła w Kolonji Kolejowej

Niezwykle piękna i rzadka uroczystość odbyła się wczoraj w położonej tuż pod Wilnem malowniczej Kolonji Kolejowej.

Uroczystością tą było poświęcenie nowowyprowadzonego kościoła, wzniesionego z ofiar miejscowej społeczności, które nie szczędząc wysiłków i pracy, zdobyło się na to piękne dzieło.

Na uroczystości licznie przybyli przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego, życzliwie odnoszącego się do wysiłków mieszkańców Kolonji i w miarę możliwości popierającego je materialnie. Poświęcenia dokonał J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita wileński. Następnie Ks. Arcybiskup dokonał konsekracji ufundowanego ze składek Wileńców, w szczególności parafian kościoła Bernardynów dzwonu. Rodzicami chrzestnymi dzwonu, któremu nadano imię „Józef“ byli: p. i prezes Dyr.

Wil. P. K. P. p. r. kowski. Po odprawieniu modłów i dokonaniu chrztu, rozległo się po raz pierwszy jego bicie, które oddał już co niedzielę będzie zwoływało wiernych na Mszę św. Następnie w kościele odbyła się pierwsza uroczystość celebrowana Msza św. z kazaniem, przy współudziale przedstawicieli władz, organizacji religijnych i społecznych oraz licznie zebranych wiernych. W międzyczasie chór odśpiewał szereg pieśni.

Kościół ten drewniany wystawiony został ściśle staraniem Towarzystwa Kolonji Kolejowej, którego żywotna działalność na każdym polu, zwłaszcza jeśli idzie o krzewienie kultury i zrozumienie pracy dla państwa, może się wykażać znacznym dorobkiem.

Po Mszy św. część gości rozjechała się, część zaś została przez komitet budowy zaproszona na wspólną herbatę do Domu Towarzystwa. Tam w bardzo miłej i serdecznej atmosferze spędzono kilka godzin.

W czasie herbatki wygłosił przemówienie zasłużony prezes Towarzystwa p. Szczepański, dziękując tym wszystkim, którzy w zrozumieniu szczytności wysiłku jakiego podjęli się organizatorzy, nie szczędzili im pomocy.

W pierwszym rzędzie podziękowania należą się p. dyr. Falkowskiemu, który wstawiennictwem swym wyjednał u min. komunikacji znaczną dotację na budowę kościoła, ks. kan. Kretowiczowi, pod którego przewodnictwem zawiązał się w Wilnie Komitet Budowy, fundując dla świątyni dzwon, p. inż. Narębskiemu za wykonanie projektu kościoła bezpłatnie, Chrześcijańskiemu Bankowi Spółdzielczemu i wielu innym.

Na przemówienie to odpowiedział krótko p. dyr. Falkowski, podnosząc nie zwykłą ofiarności i wolę doprowadzenia dzieła do końca. Komitetu Budowy i społeczeństwa miejscowego oraz zapewniając dalszą opiekę i pomoc Min. komunikacji, które i na tem polu widzi także swój obowiązek w wielkiej akcji niesienia kultury i krzewienia miłości do ojczyzny i państwa tam wszędzie, dokąd docierają żelazne szyny.

W czasie herbatki przygrywała orkiestra 85 p. p. z N. Wilejki, która także w czasie uroczystości kościelnych odegrała szereg pieśni.

Całość psuła fatalna pogoda, w znacznej mierze utrudniając przebieg uroczystości.

Napad na inkasentkę

ŁÓDŹ. W dniu dzisiejszym na ulicy 6-go Sierpnia dokonano napadu na inkasentkę z większych firm przemysłowych w Łodzi.

Rabusie zabrali inkasentce gotówkę w kwocie 2.400 zł. i weksli na 1.000 zł. Mimo pościgu, bandytów nie zdołano pochwylić. W czasie pościgu za bandytami raniony został dozorca jednej z pobliskich posesyji.

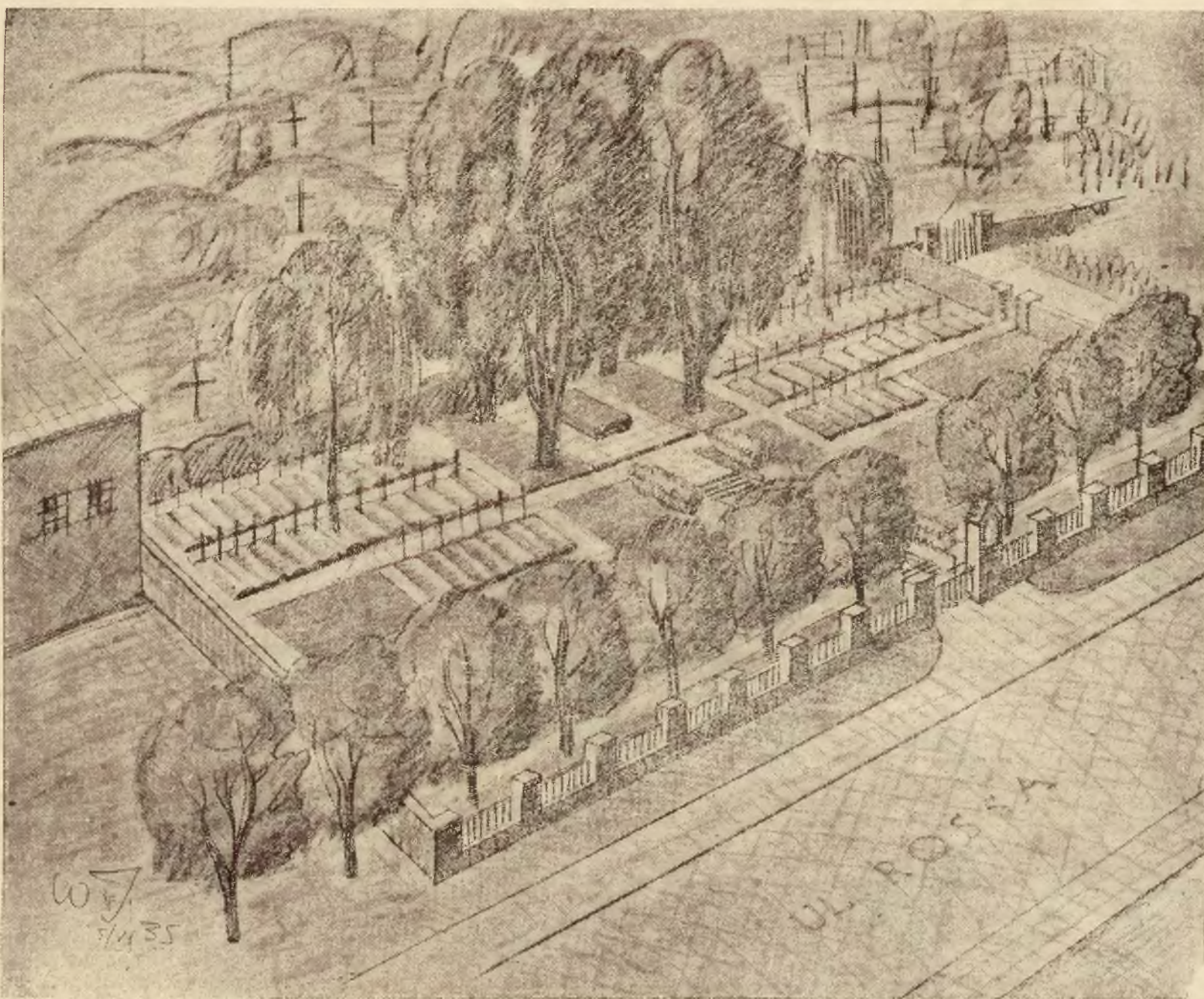
Zbliża i zdaleka.

POLA NEGRI NIE-ARYJKA

Przed kilku tygodniami przytaczaliśmy na naszych łamach interesujące opinie p. Raymonda Cartier cownika poważnego pisma francuskiego „L'Echo de Paris“ o Niemcach ogłaszane w szeregu numerów pod ogólnym tytułem: „Niemcy bez nienawiści“. „L'Echo de Paris“ trudno posadzać o sympatie dla III Rzeszy, mimo to jednak reportaże p. Cartier usiłowały odmalować obraz stosunków niemieckich jaknajbardziej obiektywnie i z tego względu nie zawierały specjalnie sensacyjnych momentów, zwłaszcza dla pism europejskich nastrojonych antyhitlerowsko. Z tego też względu interesująca relacja francuskiego dziennikarza o stosunkach niemieckich przeszła bez echa.

Obecnie inny wielki dziennik informacyjny „Paris - Soir“ (ponad

Tam, gdzie spocznie serce Marszałka na Rossie



Szkic prof. Wojciecha Jastrzębowski, przedstawiający projekt rozszerzonego cmentarza żołnierskiego na Rossie. Od bramy aleja wysadzona krzakami azalii pontyjskiej z Sulejówka prowadzi do wielkiej płyty granitowej, przykrywającej grobowiec, w którym spocznie trumna Matki Marszałka i Jego Serce. Grobowiec otoczony jest czterema sosnami. Po obydwóch stronach grobowca ciągną się szeregi mogiły stu sześćdziesięciu kilku żołnierzy, poległych w walce o oswobodzenie Wilna.

„Mniej będzie ministrów, ale i mniej bezrobotnych“ obiecuje pułk. de la Rocque, gdy obejmie władzę

PARYŻ. W niedzielę w prywatnym majątku Mauvaux odbyło się wielkie zebranie miejscowego oddziału „krzyża ognistego“, na którym przemawiał przewodca tej organizacji p. de la Rocque.

Wystąpił on przeciwko lewicowym elementom rozkładu, zapowie

dział po dojściu do władzy chwilowe rozpuszczenie parlamentu. Mniej będzie ministrów, ale i mniej będzie bezrobotnych. Wyszukanie zawodowe będzie pogłębione, by Francja nie musiała sprowadzać robotników wykwalifikowanych.

W krótkim czasie, mówił puł-

kownik, mogę wam wydać mobilizację przeciwko rewolucjonistom Blumna, Daladiera i Cachina i tym podobnym.

Organizujcie i budujcie zaufanie do siebie samych. Gdy nadejdzie chwila decyzji, gdy zostanie przywrócony ład, będziecie mogli dokonać dzieła zjednoczenia klas i pojednania Francuzów.

PARYŻ. Radykalny „L'Oeuvre“ zamieszcza artykuł deputowanego Ricarda, w którym, nawiązując do ogłoszonej przez przewodcę „krzyża ognistego“ manifestacji w dniu 14. 7. przy grobie nieznanego żołnierza, twierdzi, że demonstracja ta odbędzie się na życzenie premiera Laval. W końcu deputowany zaznacza, że organizacja „krzyża ognistego“ została uznana przez komisję parlamentarną za organizację mogącą zagrażać ładowi publicznemu.

50-lecie szczepionki przeciw wściekliznie

Instytut Pasteura w Paryżu obchodził 50-lecie rocznicę zastosowania poraż pierwszy wynalezioną przez Pasteura szczepionki przeciw wściekliznie.

Przed 50-lat, jako pierwszy poddał się szczepieniu przeciw wściekliznie Alzatyńczyk Meister. Eksperyment udał się najzupełniej. Meister wyzdrowiał i wkrótce potem objął funkcje woźnego w tym instytucji. Na dzisiejszych uroczystościach Meister znajdował się wśród honorowych gości.

Dzięki szczepionce Pasteura udało się dotychczas ocalić od śmierci 51

500 OSÓB SPŁONĘŁO.

BOMBAJ. Dzielnica hinduska miasta Abbottabad spłonęła doszczętnie. Ofiarą pożaru padło 500 osób.

tys. osób ukąszonych przez wściekłe psy.

W zakończeniu uroczystości zebrał się komitet, który w imieniu Instytutu Pasteura i jego słynnego pomocnika dr. Rouxa.

ZARZĄD OKRĘGOWY POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W BARANOWICZACH	
ogłaszają zapisy do średnich czteroletnich szkół zawodowych Kolegium Handlowej i Męskiej Drogowej.	
Warunki przyjęcia: ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub 1 kl. gimnazjum (3 klasy starego typu)	Wiek 14 — 18 lat.
Oplaty: — wpisowe do Handlowej — zł. 10. Drogowej — zł. 15.	Czesne: — 25 zł. miesięcznie — rocznie 250 zł.
Zapisy przyjmuje i informację udziela kancelaria obu szkół — ul. Senatorska 121 — codziennie (prócz świąt) od godz. 9.15.	
EGZAMINY WSTĘPNE: w Szkole Handlowej z języka polskiego i matematyki — 2 września, w Szkole Drogowej z polskiego, matematyki i rysunków — 2 września.	

REWIZJA KONSTYTUCJI SOWIECKIEJ

MOSKWA. Pod przewodnictwem Stalina odbyło się pierwsze plenarne

posiedzenie komisji konstytucyjnej, wyłonionej przez 7 kongres Sowieców, celem rewizji konstytucji sowieckiej. Nakreślono ogólny program prac i utworzono 12 podkomisji. Przewodnictwo podkomisji pierwszej ogólnych spraw konstytucyjnych objął Stalin. Na czele podkomisji gospodarczej stanął Mołotow.

POŻAR W MOSKWIE.

MOSKWA. W Moskwie spłonęły doszczętnie dwa domy. 110 osób pozostało bez dachu nad głową. Dochodzenie ustaliło, że był to akt zemsty ze strony pewnej krawczyńki, zmuszonej wyrokiem sądu do odstąpienia połowy pokoju ślusarzowi sąsiadowi.

ORYGINALNA PROPAGANDA TURYSTYCZNA

Pomysłowość propagandowa towarzystw turystycznych pragnących osiągnąć do swego kraju jaknajwiększą ilość turystów jest znana ale rekord pod tym względem zdobył niewątpliwie p. Einar Dessau właściciel browaru w Danii, który wpadł na kosztowny ale zato 100 proc. oryginalny pomysł zachęcenia Anglików do odwiedzania jego ojczyzny.

Oto p. Dessau zaprosił 1600 członków londyńskiego Towarzystwa anglo-duńskiego na urządzone przez siebie w gmachu Grosvenor House na Park Lane wieloetapowe podróże którego wyświadczeniem wielobarwny film skomponowany przez p. Dessau, przedstawiający atrakcje turystyczne Danii a zwłaszcza jej przysmak kulinarne.

Po tem przedstawieniu goście zaproszeni zostali na prawdziwą duńską wieczerzę na zimno t. zw. „Smørrebrøds“ podczas której sprawdzili zalety kuchni duńskiej oglądanej przedtem na ekranie. Specjalne samoloty

TELEGRAMY

OBRADY OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU ZW. PODOFCIERÓW REZERWY.

WARSZAWA. W niedzielę rozpoczęły się obrady 10-go ogólnego - krajowego zjazdu Związku Podoficerów Rezerwy. Po nabożeństwie wiceminister gen. Sławoj - Składkowski przyjął defiladę na placu Józefa Piłsudskiego.

Obrady rozpoczęły się w sali teatralnej przy ul. Karowej. O godz. 13-ej zjechał przy dźwiękach hymnu narodowego prezydent Rzeczypospolitej. Zebrani uczcili jednominutowym milczeniem pamięć Marszałka Piłsudskiego. Przewodniczący zaznaczył, że celem zjazdu jest omówienie spraw, mających na widoku przede wszystkim dobro państwa polskiego i armii polskiej. Witał zjazd również wiceminister Składkowski.

Na tem skończyła się oficjalna część, prezydent Rzeczypospolitej i przedstawiciele rządu opuścili salę. W poniedziałek rozpoczyna się obrady komisji oraz plenum.

NAJWIĘKSZY SŁOWNIK ESPERANCKI.

WARSZAWA. Nakładem Japońskiego Instytutu Esperanckiego w Tokio ukazał się słownik japońsko - esperancki, który jest największym słownikiem esperanckim na świecie. Słownik objętości 824 stron, formatu 19 na 27 cm. zamieszcza 70.000 słów japońskich oraz 6.500 nazw.

NABYTEK WARSZAWSKIEGO ZOO.

WARSZAWA. W tych dniach Warszawski Ogród Zoologiczny, otrzymał w formie daru pięknego sępa płowego — tak że obecnie Zoo posiada kolekcję ptaków z tego gatunku w ilości 3 sztuk.

TRUDNOŚCI GDANSKA W OPLATACH W ZŁOTYCH.

GDANSK. Prasa gdańska donosi że ostatnie rozporządzenie ministerstwa komunikacji, dotyczące uiszczania przez nadawców w złotych opłat przewozowych na terenie Rzeczypospolitej do Gdańska, spowodowało znaczne trudności w Gdańsku, a przedewszystkiem bardzo poważne zmniejszenie się obrotów drobnicą w porcie gdańskim.

Pisma spodziewają się, że zarządzeni zostanie niebawem cofnięte.

ZMIANA KODEKSU KARNEGO W NIEMCZECH.

BERLIN. Ogłoszona wczoraj ustawa o zmianie kodeksu karnego przewiduje m. in. obniżenie kary więzienia za uchylenie się od powinności wojskowej przez wyjazd z granic Rzeszy.

Za ciężkie wypadki uszkodzenia lub zniszczenia środków i urządzeń wojskowych, ustawa przewiduje karę śmierci. Niemniej surowe kary przewidziane są w wypadku uszkodzenia urządzeń kolejowych, okrętowych lub lotniczych.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1-go sierpnia.

PRZEDŁUŻENIE UMÓW FRANCUSKO - NIEMIECKICH.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Przedłużono do dnia 1. 8. konwencję handlową francusko - niemiecką i umowę clearingową, wygasającą 15. 7. Przedłużenie to nastąpiło dla umożliwienia dalszych rokowań handlowych, toczących się obecnie w Paryżu.

KRĄŻOWNIK POWIETRZNY O SZYBKOŚCI 400 KLM.

WASZYNGTON. Departament wojny dokonał wczoraj próby z nowym samolotem bombowym.

Aparat zbudowany z metalu, zaopatrzony jest w 4 motory, o łącznej sile 700 koni. Może on rozwinąć szybkość do 400 km. na godzinę. Samolot ten zwany krążownikiem powietrznym, stanowi najsilniejszą broń powietrzną, jaką zbudowano dotychczas na świecie.

Długość aparatu wynosi 21,5 m., rozpiętość skrzydeł około 30 m., zaś waga 15,240 kg.

—:—:—

miljon nakładu dziennego) wysłał do Niemiec swego czołowego współpracownika p. George Udar, który w szeregu reportaży opisuje „brunatne szaleństwo“ III Rzeszy. Jak łatwo się domyślić z tytułu nastawienie współpracownika „Paris - Soir“ jest inne niż p. Cartier'a. Nie chodzi mu o obiektywizm lecz o sensację wątpliwej wartości świadczącej jedynie o fantazji i pomysłowości korespondenta. Reportaże o „brunatnym szaleństwie“ przedrukowały skwapliwie wszystkie pisma antyhitlerowskie w Europie jako jeszcze jeden dowód „strasznych rzeczy“ jakie mają miejsce w Niemczech rządzonych przez kanclerza Hitlera. Aby zilustrować metodę informowania obraną przez p. George Udar zaletyśmy kilka ustępów poświęconych sytuacji żydów w III Rzeszy.

— Narodowi - socjaliści — pisze — ujawniają w swojej ręce nie odważyli się jednak wyróżnić wszystkich żydów aczkolwiek wielu z nich uważa dotąd, że byłoby to „najlepszy“ sposób załatwienia kwestii żydowskiej. W chwili obecnej hitlerowcom

chodzi o stworzenie z żydów „socyjalnych eunuchów“. Narazie wolno im jest jeść, pić, uczęszczać do restauracji i kawiarni, prowadzić handel, palić i kąpać się ale u siebie w domu a nie na plaży publicznej. Państwo, które pozwala żydom tańczyć, jednocześnie zabrania im łapać ryby. Dlaczego? Tego nikt nie wie.

Jutro niemieccy żydzi będą pozbawieni obywatelstwa niemieckiego. Otrzymają oni specjalne paszporty. Niedawno zaś ukazało się nowe poniżające zarządzenie zabraniające żydom dokonywania swych domów narodowości i hitlerowskimi flagami.

Najprzeróżniejszym ograniczeniom podlegają jedynie żydzi niemieccy, na tomiast żydzi obywatele innych państw nie doznają żadnych przykrości. Jakś gorliwy dziennikarz odkrył, że Pola Negri (!) jest nie aryjką — prawdziwe bowiem jej nazwisko brzmi Szware (!) i gdyby nie fakt, że jest ona obywatelką polską prawdopodobnie musiałaby zrezygnować z dalszej kariery filmowej.

Dalej „wnikliwy“ obserwator przy-

tacza następującą scenkę w tramwaju: Do wagonu wchodzi jakaś pani, zajmuje miejsce i po chwili głośno mówi: — tu czuję żydami...

Siedząca obok kobieta do której słowa te się odnosiły spokojnie odpowiedziała:

— Jestem czechostowaczką żydówką, moja pani.

— Ach, przepraszam odparła jej — ośmieszam cię.

Wielu niemieckich żydów usiłuje zmienić obywatelstwo. Najłatwiej udaje się im stać się obywatelami drobnych republik południowo - amerykańskich — Hondurasu, Costa - Rici czy Gwatemali. Obecnie istnieje już staba taksza, za obywatelstwo Gwatemali trzeba zapłacić 1500 — 2000 mk.

Przytoczyliśmy opowiadanie tych bujdy celowo dla zilustrowania metody informowania przez wielkie pismo francuskie i wybitnego dziennikarza o stosunkach w obecnym państwie dlatego, że właśnie dziennikarze francuscy najgłośniej krzyczeli na obradach międzynarodowej federacji dziennikarskiej o potrzebie uczciwej informacji.

dostarczyły smakołyków i piwa duńskiego, które było podawane w oryginalnych duńskich kufiach.

Gdy wreszcie tłum zaproszony uraczył się do syta, gościnny gospodarz oświadczył, że każdy z gości może zabrać o ile sobie tego życzy na pamiątkę kufel w którym pił piwo. Wszyscy oczywiście chętnie skorzystali z propozycji i oto o północy przez Park Lane maszerowało 1600 osób niosące w ręku 1600 kufli. P. Dessau pomysłem rozmachem zażnił niewątpliwie oryginalność i dziwaków z Nowego Świata, którzy wysilają się nie szczędząc kosztów aby zdobyć rekord oryginalności. Czy jednak ta kosztowna propaganda da pożądaną skuteczną w to można wątpić, bo aczkolwiek sytuacja gospodarcza w Anglii uległa poprawie i ostatnio rząd podniósł do poprzedniego poziomu pensje urzędników to jednak nie są to jeszcze czasy przedkrzysowe i Anglii pamiętają o hasle kupowania i spódnianiu wywiezawców z graniczech Zjednoczonego Królestwa aby nie wywozić funtów do obcych państw.

Esquire.

—:—:—

W terenie i na torach

ZAWODY O MISTRZOSTWO WILNA W PŁYWANIU

Zawody o mistrzostwo Wilna odbędą się w dniach 13 i 14 lipca 1935 r. na basenie pływackim 3 Bataljonu Sap. Wil. Początek zawodów w dniu 13 lipca — godz. 16, w dniu 14 lipca — godz. 8 min. 30 rano.

Program zawodów.

W dniu 13 lipca — 100 dow., 100 klas., 200 dow., 100 wznak i sztafeta 4 × 200 — dla panów 100 dow., 200 kl., sztafeta 3 × 100 st. zmiennym — dla pań.

W dniu 14 lipca — 100 dow., 200 kl., sztafeta 3 × 100 st. zmiennym i 400 m. — dla panów 100 klas., 200 dow. i 4 × 100 dow. — dla pań.

W dniu 14 lipca odbędą się również ewent. finały konkurencji, gdyby w sobotę, ze względu na większą ilość startujących nie były ukończone biegi, niżej komunikatem przewidziane.

Zgłoszenia — zawodników (czek)

zgodzonych w P. Z. P. należy kierować na pismo do sekretariatu Wil. OPZP. do dnia 11 lipca godz. 12. Sekretariat mieści się w Wilnie, Tatarska 10 — 2. Sekretariat urzęduje od godz. 9 rano i do 3 min. 30 do 4 codziennie.

Startowe wynosi po gr. 30 od konkurencji. Sztafeta — jeden złoty Startowe należy bezwzględnie opłacić przy zgłoszeniu.

Uwaga. Zawodnicy w wypadku niepogody powinni zaopatrzyć się w ręczniki i swetry, wzgl. płaszcze.

Komisja sędziowska. Sędzia główny — p. F. Kukliński. Kierownik zawodów — p. A. Wigura. Starter — p. A. Sawicki. Mierzający czas — p. Doroszewski. Bangis — Kukliński, Coch. Celowniczo — pp. Keppel, Chajet, Ginzburg i Rywol.

Uprasza się pp. sędziów o przybycie conajmniej o pół godz. przed początkiem zawodów.

KURS DLA PRZODOWNICZEK PŁYWANIA I GIER SPORTOWYCH W TROKACH.

Od dnia 10 do dnia 31 lipca 1935 r. odbędzie się w Trokach 3 tyg. kurs instruktorów pływania i gier sportowych. Kandydatki należy zgłaszać do dnia 8 lipca w sekretariacie Wil. O. P. Z. P. — Warunki pobytu. Kandydatki opłacają po 50 gr. dziennie za dożywienie, pozostałe wydatki, jak np. instruktorskie, utrzymania i zakwaterowania ponosi Państwo.

ZAPOWIEDŹ ZAWODÓW.

W niedzielę, dnia 21 lipca 1935 r. odbędą się zawody klasyfikacyjne międzyklubowe oraz zawody dla dzieci i juniorów. Szczegóły w następującym komunikacie.

KONKURS PAŃ

i trzeci dzień wyścigów na Pośpieszce

Niezbyt pewna pogoda wczorajsza nie wpłynęła odstraszać na publiczność, a nawet odbywające się w Trokach regaty międzynarodowe nie zdołały jej odciągnąć, gdyż na trybunach i łóżkach miejsc było wczoraj wcale gwarno i rojno. Sprawili to zapewne konkursy pań. Jeszcze przed południem u Rudnickiego, pewien mój znajomy, starzec siwowłoty i dostojny, przeczytawszy w gazecie, że panie jeżdżą, błysnął szelmowsko okiem i zapowiedział, że musi „te kobity” zobaczyć.

Istotnie było co widzieć, przede wszystkim jeśli chodzi o panie, mniej, gdy mowa o jeźdźni, a najmniej, gdy weźmiemy pod uwagę konie. Poza p. Wandą Bohdanowiczową, która jechała ładnie na pięknych koniach, jednakże bez zapalu i szczęścia i poza zwyciężczynią, która ujawniła znaczne opóźnienie konia i zwrotność, inne aniazonki skakały przeciętnie nietrudny parcours na trudnych, gdyż „twardych w pysku” rumakach.

Na usprawiedliwienie trzeba dodać, że gwałtowny skręt tuż u wyjścia z toru przeszkód, nie był pomyślny dla zwyciężczyni, gdyż rumaki „ciągnęli do domu”.

Wynik konkursu, w którym jeździło 8 pań, jest następujący:

1 nagroda — p. Eleonora Szalawówna, na kl. Roma, w czasie 1 min. 14 sek., druga nagroda p. Stanisława Prusowska na kl. Pocięta w czasie 1,04 sek., trzecia nagroda — p. Wanda Borowska — Stanisławska na Lepu, czwarta — p. Wanda Borkiewiczówna na kl. Zdradliwa.

Wyścigi zapoczątkował wojskowy bieg naprzelaj o 300 zł. i nagrodę honorową 8 pułku ułanów, na dystansie 4.000 m. Wygrał go wieloma długościami doskonale Atletta (27 p. ul.) pod por. Rachwałem, na drugim miejscu minęła celownik Złota Pani (14 p. ul.) pod rtm. Bohdanowiczem, trzeci przyszedł Żadny pod por. Kozickim. Biegali 7 koni.

W następnej gonitwie plotowej o 400 zł. na przestrzeni około 2.400 m. wyścig rozegrał się między Felką por. Tudzińskiego pod właścicielem, a Branką Stanisławą Zajackowską pod por. Miklewskim, przyczem o szyję wygrała lepsza Felka. Na trzecim miejscu Siplisissima (27 p. ul.).

Bieg naprzelaj o 800 zł. i nagrodę honorową szefa Departamentu Kawalerii pułk. Karcza na przestrzeni 5.500 mtr. wygrał pięknie Równy, rtm. Chorostewski, dosiadany przez rtm. Bohdanowicza, druga minęła celownik Tośka (6 p. strz. kon.) pod rtm. Zgorzelskim, trzeci Rumianek (27 p. ul.) jeźdź. por. Wiewiórkowski. Wygr. pewnie o cztery długości. Bieg 6 koni. Manru upadł na przeszkodzie torowej.

Głównym przedmiotem wczorajszego dnia gonitwy steeple chasy o 2.000 zł. i nagrodę p. Ministra Rolnictwa, na dystansie 4.800 m. Bakarat rtm. Ciępiciego nioś tu o 4 klg. więcej niż klasowa Jataka i Poznaniak, wydawało się więc, że nie wytrzyma konkurencji. Wbrew tym przewidywaniom zawiódł prowadzący prawie od startu Poznaniak, a wygrał gładko Bakarat pod rtm. Bohdanowiczem, przed Jataką (por. Tudzińskiego) pod właścicielem i Poznaniakiem, na którym, jak się zdaje, odbiło się ostre tempo.

RAID MOTOCYKLOWY WARSZAWA — KRAKÓW — WILNO — WARSZAWA.

Doroczny Raid Motocyklowy Warszawa — Kraków — Wilno — Warszawa, odbędzie się najprawdopodobniej w końcu sierpnia, przyczem zamiast projektowanego raidu Warszawa — Gdynia — Wilno — Warszawa, projektowana jest trasa z Warszawy do Krakowa, Wilna i spowrotem do Warszawy.

W gonitwie piątej, wojskowym biegu naprzelaj o 250 zł. i nagrodę honorową 4 pułku ułanów Zaniemeńskich na dystansie około 4.000 m. startowało aż 11 koni. Ten tłok spowodował już na torze i poza torami aż 4 upadki, o ile wiemy, niegroźne.

Bieg wygrał Gorgias por. Chylińskiego, pod właścicielem, pewnie i niezagrożony, drugi był Wacek (6 p. strz. k.) pod rtm. Zgorzelskim, trzecia Zolotna (13 p. ul.) pod por. Cieplakiem.

W ostatniej gonitwie o 600 zł. i nagrodę honorową p. Jerzego Houwolda, na dystansie ok. 3.000 m. zatrzymała Anna Bella, pod rtm. Bohdanowiczem, zwyciężając po walce na finiszu Josephinę Backer (8 p. ul.) pod por. Żelewskim. Trzeci był Eli (p. Stan. Zajackowskiej) pod rtm. Miklewskim. Bieg 3 konie.

Międzynarodowe regaty w Trokach

Pogoda, która naogół dopisała w Wilnie tutejszym imprezom sportowym, okazała się mniej laskawa dla regat międzynarodowych. Deszcz i silny wiatr przeszkadzały regatom, tworząc wielkie fale, które spowodowały nawet godzinną przerwę w wyścigu.

Regaty rozpoczęły się czwórkami o mistrzostwo, które wygrała osada Niemcy w czasie 7:56. WKS. i osada grodzieńska, wskutek zalania lodzi nie ukończyły wyścigu.

Po jednogodzinnej przerwie rozegrał na jedynek pań, w których walkowerem przebyła trasę p. Plewakowa, w czasie 5:55,2.

Czwórki pań (walkower) 5:17. Czwórki półwyścigowe — W. K. S. Smigły — 7:02.

Jedynki nowicjuszy — Taczynski 7:53 przed Juszczyńskim i Nowickim. Czwórki nowicjuszy — 1) W. K. S. Smigły 6:28, 2) Niemcy 6:28,2, 3) Grodno.

Czwórki półwyścigowe pań walkower Wil. T. W.

Jedynki o mistrzostwo Wilna wal-

kowem Keppel (A. Z. S.). Czwórki wagi lekkiej — 1) Niemcy, 2) Grodno, 3) Sirena, 4) Smigły. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy — Grodno przed W. K. S. Smigły. Jedynki młodszych: Taczynski wal-

(w. l.)

kowem Keppel (A. Z. S.). Czwórki wagi lekkiej — 1) Niemcy, 2) Grodno, 3) Sirena, 4) Smigły. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy — Grodno przed W. K. S. Smigły. Jedynki młodszych: Taczynski wal-

Czwórki o mistrzostwo — wzięło udział 6 osad: 1) Niemcy 6:11,6; 2) Włsa, 3) Smigły, 4) Grodno, 5) A. Z. S. 6) Wil. T. W. Osemki: 1) Niemcy 5:45,2, 2) Włsa, 3) Smigły, 4) Komb. osada A. Z. S. i Wil. T. W. W ogólnej punktacji: Niemcy 135 pkt., 1) Smigły 43 pkt., 2) Włsa 20 pkt., 3) Grodno 15 pkt.

Makabi bije Ż.A.K.S. 5:0

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo Wil na przyniosły wczoraj niespodziankę w postaci wysokiej wygranej Makabi, która zwyciężyła ŻAKS w stosunku 5:0. Do przerwy 2:0. Należy zauważyć, że Makabi rozegrała swój najpiękniejszy mecz w tym sezonie. Z graczy wyróżni-

Stan konta PKO. Nr. 146111 na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego

w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 5.203,63.
1. „Nasza Szkoła” w Wilnie 23,00.
2. Koło Młodzieży P. C. K. kl. IV - B przy Szk. Powsz. Nr. 11 22,71
3. Spółdzielnia Uczn. Szk. Powsz. Nr. 2 w Wilnie 50,00.
4. Nauczycielstwo Szkoły Zawodowej im. „Promienistych” 15,20.
5. Stow. Op. Rodz. przy Gimn. im. Orzeszkowej w Wilnie 100,00.
6. Drobniogowicz z Jaztkowa 3,00.
7. Ros. Koło Muzyczne - Dramatyczne 22,28.
8. Państwowe Gimn. im. Tomasza Zana w Mołodecznie 29,65.
9. Uczenie Gimn. Orzeszkowej w Wilnie 59,00.
10. Związek Pracowników Miejskich w Wilnie 200,00.
11. Organizacje Uczniowskie Szk. Powszecznej w Salach 18,00.
12. Alisiewicz Władysław z Żodiszek 22,00.
13. Szkoła Powszechna Nr. 34 w Wilnie 73,50.
14. Szkoła Powszechna w Krukach 16,00.
15. Szkoła Powszechna w Nowej Mysz 4,00.
16. Szkoła Powsz. i Gimn. „Tarbut” w Wilnie 21,55.
17. Szkoła Powszechna Nr. 2 w Wilnie 28,05.
18. Stowarzyszenie Techników Polsk. w Wilnie 500,00.
19. Wileński Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Wilnie 50,00.
20. Personel Szkoły Powszecznej Nr. 33 w Wilnie 30,00.
Stan na dzień 22 czerwca 1935 r. zł. 6.491,57.

DO GDYNI

przejazd, nocleg i przewodnicy za 20 zł. 50 gr. — wyjazd z Wilna 12/VII, powrót 15/VII.

DO LENINGRADU, RYGI I HELSINGFORSU

przejazd, paszport, wizy i kompletne utrzymanie zł. 700 — wyjazd z Wilna 25/VII, powrót 10/VIII.

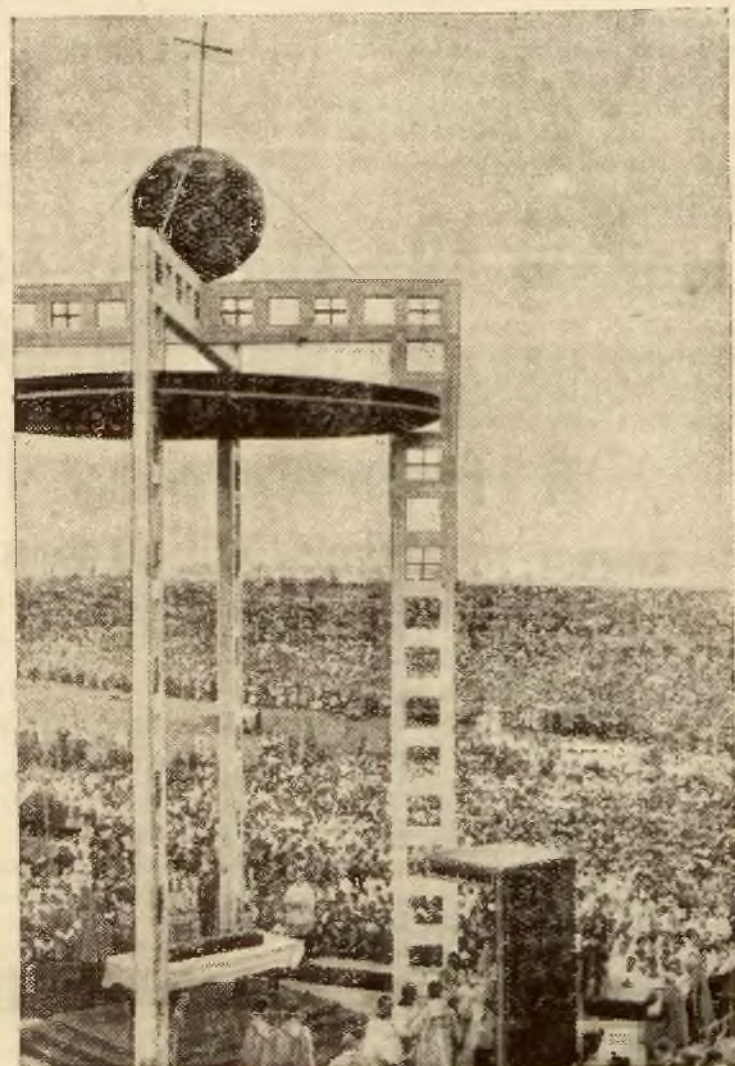
DO SPAŁY

na złot Hareński — 50% zniżki od dnia 1/VII do 15/VIII
Zapisy — Orbis, Mickiewicza 20, tel. 8-83.
Miejsce pozostało mało.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Ostatnie występy zespołu artystów pod dyr. Z. Wojciechowskiego. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro „Kraina Uśmiechu” Ceny zniżone.

Kongres katolicki w Pradze



Masa pontyfikalna celebrowana przez paryskiego kardynała Verdiera.

KRONIKA WILEŃSKA.

PONIEDZ.
Dziś 8.
Elzbiety Kr.
Jutro 8.
Weroniki

Wschód słońca g. 5.55

Zachód słońca g. 7.53

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Ciśnienie średnie: 748.
Temperatura średnia: +12.
Temperatura najwyższa: +17.
Temperatura najniższa: +12.
Opad: 6,0.
Wiatr: połudn. - zachodni.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: przelotne opady

PROGNOZA POGODY W-G SPECJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora 8 lipca 1935 roku.
Naogół dość pogodnie. Na południu i wschodzie jeszcze miejscami przelotny deszcz. Nieco cieplej. Słabnące wiatry z północno - zachodu.

MIEJSKA

— Za handel w godzinach niedozwolonych. Mimo nieustającej akcji władz administracyjnych i policyjnych, mających na celu ostateczne zlikwidowanie handlu w godzinach zakazanych, handelek w niedziele kwitnie w jaknajlepsze.

W ciągu dnia wczorajszego policja sporządziła 8 protokołów przeciwko kupcom uprawiającym w niedziele niedozwolony handel.

Sprawy ich przesłane zostaną do sądu starościniego.

— Sprawa straganów na Rynku Drzewnym. Donosiliśmy już, że Zarząd Rynków postanowił usunąć z Rynku Drzewnego stragany mięsne. Wywołano to wielkie zaniepokojenie wśród rzemieślników - dzierżawców tych straganów.

W związku z tem, w tych dniach interwenjowała u p. prezydenta miasta delegacja Chrzescijańskiego i Żydowskiego cechów rzemieślników, domagająca się cofnięcia tego postanowienia. Delegaci twierdzili, iż przez zniesienie tych straganów wiele rodzin straci zarobki.

Narazie interwencja ta odniosła połowiczny sukces. Zapewniono delegatów, iż do stycznia sprawa ta nie jest w ogóle aktualna.

Co będzie w styczniu, narazie nie wiadomo. Wśród właścicieli straganów panuje wielkie zaniepokojenie.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. Dziś, w poniedziałek dnia 8 b. m. Teatr na Pohulance nieczynny.

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś, w poniedziałek dnia 8 b. m. o godz. 8 min. 30 wiecz. doskonała arcywesoła rewja p. t. „Witajcie nam”

— Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance. Jutro, we wtorek dnia 9 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. wchodzi na afisz Teatru na Pohulance arcywesoła farsa Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-tej” — w reżyserji J. Boneckiego. Ceny zniżone.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Ostatnie występy zespołu artystów pod dyr. Z. Wojciechowskiego. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro grana będzie w dalszym ciągu romantyczna operetka Lehara „Kraina uśmiechu”

która ze względu na swą interesującą treść, piękną muzykę i świetne wykonanie cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

Cały zespół z Fontanówną, Kisielewską, Czarneckim i Winięckim na czele przyjmowany entuzjastycznie przez publiczność, zdobywa ogólne uznanie.

Ceny zniżone. Wycieczki korzystają z ulg biletowych. Dla wojskowych i urzędników zniżki 25%.

Występ Krukowskiego w „Lutni”. Słynny humorysta polski, świetny artysta Teatru „Stara banda”, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sobotę najbliższą 13 b. m. W wykonaniu bogatego programu bierze udział czarująca piosenkarzka Irena Darlicówna, Zapowiedź występu wywołała wielkie zainteresowanie.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

— Teatr „Rewja”. Dziś, w poniedziałek, 8. 7. premiera nowej rewji p. t. „Pst... pst... dziewczusko”, barwny kalejdoskop rewjowo - operetkowy w wykonaniu całego zespołu z pp. Zgorzelską, Kamińskim, Trio Czerpanoff i Piąrkowskim na czele.

Codziennie 2 seanse o godz. 6,30 i 9,15.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Buster rozdzaje miljony”.

CASINO — Niebezpieczny flirt. PAN — Pat i Patachon „Jako jazykzabudzieci”.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— USPIŁI I OKRADLI. Wczorajszej nocy złodzieje przedostali się do mieszkani p. Gilewiczów przy ulicy Parkowej 3p, prawdopodobnie uspiłi wszystkich obecnych w mieszkaniu i wykradli stamtąd rozmaite garderobe ogólnej wartości kilkuset zł.

Kradzież spostrzeżono dopiero nad ranem.

Ta okoliczność, iż nikt z domowników nie w nocy nie słyszał, aczkolwiek złodzieje krzatali się przy samych łóżkach, nasuwa właśnie przypuszczenie, że uspiłi oni wszystkich domowników. Policja wszczęła poszukiwania za złodziejami.

— Rozrachunki nożowników. Do szpitala żydowskiego w Wilnie dostarczono wczoraj dwóch osobników: niejakiego Hryniewicza, zam. w Kuprianiszkach oraz J. Hryniewicza z ulicy Antokolskiej z głębokimi ranami kłótem pleców.

Jak się okazało, obaj zostali ciężko ranni w czasie bójki ulicznej na ulicy Piaskowej.

Kim są sprawcy poranienia nie zostało narazie stwierdzone.

Policja prowadzi dochodzenie. — „Zlitujcie się, dobrzy ludzie”. Wczoraj wieczorem na ulicy Makowej w pobliżu domu Nr. 3 znaleziono podzłutka narodowości żydowskiej z kartką następującej treści: „Zlitujcie się do brzy ludzi”.

Podzłutka ułożono w przytulku żyd. tow. „Toz”.

—:—:—

WŁAMYWACZ KOSTECKI W PO-TRZASKU.

WILNO. Od dłuższego czasu policja śledcza tropiła niebezpiecznego włamywacza Kosteckiego. Dopiero wczoraj w nocy został on ostatecznie ułaskoźdliwiony. Zatrzymano go na gorącym uczynku usiłowania włamania do jednego ze straganów w Halach Miejskich. Kosteckiego osadzono w więzieniu.

PIERWSZY DZIEŃ

MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH

POLSKI

BIAŁYSTOK. W sobotę rozpoczęły się w Białymstoku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski panów. Pierwszego dnia uzyskano naogół średnie wyniki. Jedyne w skoku o tyczce Mororczyk pobił rekord Polski o 1 centymetr, uzyskując wynik 391.

Techniczne wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

110 m. przez płotki 1) Haspel (AZS. Lwów) w czasie 16,5 przed Osaztem (Cracovia) 16,6 i Wierczkiem Wilno 16,7 sek.

W finale 100 m. zwyciężył Tęsiorowski (AZS. Poznań) w czasie 11,4 przed Trojanowskim 2-im (Polonia Warszawa) 11,5 i Jasiewiczem (Warta) 11,6. Najlepszy czas w tej konkurencji uzyskał w międzybiegach Zasłona z białostockiej Jagiellonii (11,1), ale w finale nie mógł powtórzyć swego wyniku spowodował upadek i kontuzji nogi.

400 m. 1) Kucharski (Jagiellonia) 50 sek. przed Biniakowskim (Warta) 50,1 i Śliwakiem (Sokół Lwów) 51 s. 3.000 m. z przeszkodami 1) Kramka (Zw. Strzel. Gdynia) w czasie 10:31,6 przed Karczewskim (Warszawianka 10:44,5 i Pruszkowskim (PKS. Warszawa) 11:04. Drugie miejsce zajął właściciel Adameczyk, ale został zdyskwalifikowany za nieprawidłowe przejście przez przeszkodę.

10.000 m. 1) Fialka (Cracovia) 32:36 przed Wiśniewskim (Warszawianka 33:04,9 i Potorakiem (Jagiellonia) 33:36,2.

SKŁAD OBOZU PIŁKARSKIEGO

Dnia 22 b. m. rozpocznie się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie obóz treningowy dla piłkarzy. Kierownikiem obozu będzie kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża. Treningi prowadzone będą przez pp. Otto i Spojde. W obozie znajdą się najlepsi piłkarze Polski w liczbie 44. Skład obozu ustalił przez Polski Związek Piłki Nożnej przedstawia się następująco:

Legja: Keller, Martyna, Przedziecki II, Nawrot, Lysakowski.

Warszawianka: Kniola, Święcicki, Sonntag.

Polonia: Bułanow, Szczepaniak.

Ruch: Dziwisz, Wodarz, Wilimowski, Gemza, Nowakowski, Czempisz.

Naprzód - Lipiny: Michalski, Piec.

Śląsk: Bryla II, Mrozek, Więcek, God.

Warta: Fontowicz, Szerfke, Kryskiewicz.

Ł. K. S.: Piasecki, Miller, Welnic.

Wisła: Kotlarczykowie, Artur.

Garbarnia: Joks, Lesiak, Wilczkiewicz, Haliszka, Rieszner.

Cracovia: Doniec, Kisielewski.

Pogoni: Albański, Wasiewicz, Matjas II, Dorowski.

AKS. Chorzów: Wostal.

Dąb (śląski): Dytko.

Głównym celem obozu jest zgranie się drużyny reprezentacji starszej i młodszej. Obóz potrwa do 9 sierpnia.

(dokończenie wiadomości sportowych na str. 4-ej).

Wystawa sztuki o temacie sportowym

Instytut Propagandy Sztuki, przygotowując w porozumieniu z polskim Komitetem Olimpijskim udział artystów polskich w Olimpijskim Konkursie Sztuki, który się odbędzie w roku przyszłym w ramach XI Olimpiady w Berlinie, organizuje z początkiem wiosny 1936 r. wystawę sztuki o temacie sportowym. Wystawa i konkurs obejmują architekturę, malarstwo i grafikę oraz rzeźbę.

Przewidywana suma nagród na wystawie wynosi 5.000 zł.

Regulamin obowiązujący artystów uczestniczących w wystawie i konkursie jest wydawany bezpłatnie w sekretariacie IPS w godz. 10 — 15.

Makabi bije Cracovię 3:0

KRAKÓW. W sobotę odbył się w Krakowie mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy Makabi — (Kraków) a Cracovią, zakończony zwycięstwem Makabi 3:0. Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył Ritterman.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyły Angielki Stammers i James, bijąc bez trudu parę Mathien—Sperling.

W grze mieszanej do finału doszli Perry — Round i Hopmanowie (Australia).

Wills-Moody

znowu mistrzynią Wimbledonu

LONDYN. Na centralnym korcie Wimbledonu wobec 20.000 widzów, rozegrane zostały dalsze finały turnieju. Mistrzostwo pań zdobyła po raz 7-my Helena Wills - Moody, która, jak wiadomo, po dłuższej przerwie sportowej wypadła, wystąpiła znowu na kortach. W finale Wills - Moody pokonała z trudnym zresztą, swoją rodaczkę Helenę Jacobs w trzech setach 6:3, 3:6, 7:5.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyli australijczycy Crawford i Quist, bijąc parę amerykańską Allison i Van Ryn w długiej 5-setowej walce.

W grze mieszanej do finału doszli Perry — Round i Hopmanowie (Australia).

Dwa fantastyczne rekordy światowe

NOWY YORK. Na zawodach lekkoatletycznych murzyn Peacock ustalił nowy fantastyczny rekord światowy w skoku w dal, osiągając 8 m. 84 cm. Wspaniały rekord murzyna — Owensa został w ten sposób pobity o 71 cm.

W biegu na 100 m. Peacock uzyskał również wynik lepszy od rekordu światowego 10,2 sek., ale rekord ten nie zostanie uznany, gdyż Peacock biegł z wiatrem.

Nowa pływacka gwiazda Ameryki

NOWY YORK. W Detroit młody amerykański pływak Ralf Flanagan ustalił nowy rekord światowy na jednej mili (1,609 m.), osiągając 21:00,4 sek. Flanagan pobił w ten sposób rekord światowy słynnego Szweda Arne Borga o 6,4 sek., a co ważniejsze wygrał bieg przed słynnym rekordzistą Jackiem Medica, który znalazł się dopiero na drugim miejscu.

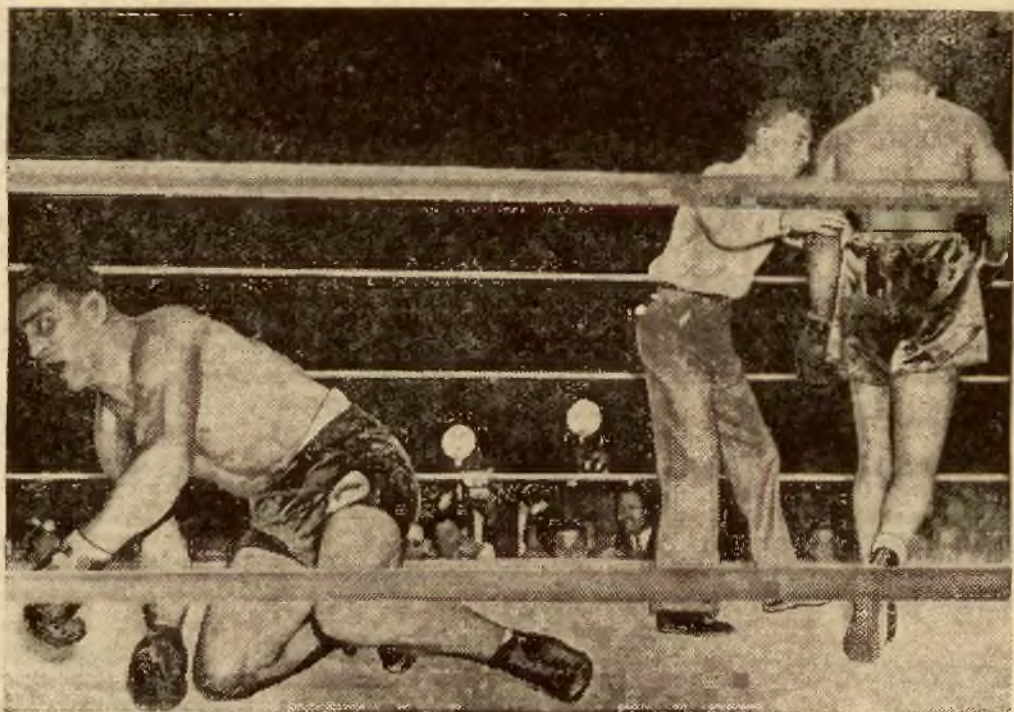
W Detroit młody amerykański pływak Ralf Flanagan ustalił nowy rekord światowy na jednej mili (1,609 m.), osiągając 21:00,4 sek. Flanagan pobił w ten sposób rekord światowy słynnego Szweda Arne Borga o 6,4 sek., a co ważniejsze wygrał bieg przed słynnym rekordzistą Jackiem Medica, który znalazł się dopiero na drugim miejscu.

Trzeci etap „Tour de France”

PARYŻ. Trzeci etap Tour de France z Charleville do Metz na przestępnie 161 km, wygrał Di Paeo (Włochy) w czasie 4:29:07 przed Dannelsem i Archambaud.

W Detroit młody amerykański pływak Ralf Flanagan ustalił nowy rekord światowy na jednej mili (1,609 m.), osiągając 21:00,4 sek. Flanagan pobił w ten sposób rekord światowy słynnego Szweda Arne Borga o 6,4 sek., a co ważniejsze wygrał bieg przed słynnym rekordzistą Jackiem Medica, który znalazł się dopiero na drugim miejscu.

Pierwsze oryginalne zdjęcie kląski Carnery



Prawie niezdolny do walki, usiłuje się olbrzym Carnera podnieść w 6 rundzie.

ANTONI MARCZYŃSKI

UCZEŃ GANDHIEGO

(POWIEŚĆ EGZOTYCZNA)

Pułkownik Wilkins miał na myśli majora Birnberga, rzekomego profesora Rundstadstena. Miejscowy kontrwywiad angielski zdolał już stwierdzić, że znany uczyony norweski, ów prawdziwy Rundstadsten mówi słabo po norwesku, ma nawyki, po których „na kilometr” można poznać wojskowego, dalej, zapomina niekiedy, że powinien używać na prawą nogę, itd. itd. Oczywiście Hughes Wilkins nie mógł w te szczegóły wtajemniczyć syna, dlatego też ów pierwszy dowód winy Zosi wypadł bardzo nieprzekonywujący.

— Mogę ci powiedzieć jeszcze to, że zarówno Zofia Halska, jak i to niebezpieczne indywiduum przybyli do Kalkuty jednego dnia, tym samym statkiem i oboje jechali tą samą klasą! — No, więc sprawa wyjaśniona, — ucieczył się Robert; — Zosia poznała draba na okręcie, jak stu innych pasażerów i dlatego, spotkawszy go w parę dni później tutaj, rozmawiała z

nim, jak ze znajomym. Nie dowodzi to jednak bynajmniej, że ona wie, kim on jest naprawdę... Uff, ciężar spadł mi z serca nareszcie...

Hughes Wilkins westchnął; to, co miało wzmocnić pierwszy dowód winy, Zosine, osłabiło go jeszcze. Ale Hughes posiadał angielską cierpliwość, zresztą miał w rezerwie najbardziej trujący pocisk i chował go na zakończenie rozmowy, która przeciągnęła się aż do jedenastej w nocy. Dopiero wtedy...

— Drogi synu, choć sprawi ci to przykrość, — zaczął, przytrzymawszy dłoń żegnającego się Roberta w swojej dłoni, — muszę jeszcze raz poruszyć sprawę wypadków ubiegłej nocy. Nie chodzi mi, brzoń Boże, o zaspokojenie ciekawości, — zastrzegł się szybką, — lecz o...

— Mniejsza o pobudki, powiem ci wszystko, — przerwał mu Robert, uznawszy, że następcza się znakomita okazja do choćby częściowego zrehabilitowania Zosi w oczach tak uprzedzonego do niej ojca. — Zaczęło się od fałszywego alarmu jednego z moich stu

żących, Akraha, który w trakcie rozmowy telefonicznej powiedział mi, że Prakasza Hangwana...

Wyjaśniliśmy w jaki sposób doszło do tego, iż Zosia przyjechała wraz z nim do jego willi i przyjmując całą winę na siebie poświęcił najwięcej opowiadań... warunkom atmosferycznym. Burza sprawiła, że doprowadzając lekarza przemokł do nitki, zanim złapał wolną taksówkę i mógł powrócić do domu, gdzie oczywiście musiał się przebrać w... hm, co tu ukrywać, w pyjamy, w której jest mu tak ogromnie do twarzy. Burza nie pozwoliła odwieźć Zosi do pensjonatu. Burza sterylizowała bojącą się piorunów dziewczynę, tak, że tuliła się kurczowo do niego. Burza nalaadowała powietrze fluidem podniecenia, któremu trudno się oprzeć w tym klimacie. Zaczął ją całować (Zosia nie burzę!) crescendo... al fine, a przekleństwo... rozkoszna burza trwała do rana.

Lecz Zosi absolutnie winić nie można za to, co się stało. Zaufała mu, tymczasem on zawiódł jej zaufanie, nadużył go, postąpił haniebnie, to przynajmniej się skrucha. Nie był gentlemanem. Względnie, nie byłby nim, gdyby teraz opuścił tę dziewczynę, czego nie uczynił póki życia. I pragnie jeszcze nazwać, że jeżeli ojciec wyrazi choćby najłżejsze powątpiewanie co do praw-

dziwości jego słów, to nie ujrzy go więcej!

— Ależ wierzę ci chłopcze, tobie można wierzyć, zato tej dziewczynce... no, cóż, one wszystkie są takie, że nam... — pułkownik z uśmiechem wskazał potężne rogi jelenia na ścianie. Uznawszy, iż żartobliwy sposób mówienia jest najwłaściwszy w tym momencie, ciągnął dalej tym tonem. — Prawie każdemu przytrafia się zostać rogiem, jednemu wcześniej, drugiemu później. Ciebie spotkało to wyjątkowo rychło, bo już tej samej nocy, he, he, to zelmia, co? — Na wszelki wypadek objął wół Roberta. — Kiedy wyszedłeś z lekarzem, ona i twój przyjaciel Prakasza Hangwana...

— Nędzne oszczerstwo! — Robert szorstko odrzucił rękę ojca. — Powiedz swojemu szpicelowi, że poszukał się haniebnie. Bo ja, jak mogę cię zapewnić słowem honoru, iż ta dziewczyna przede mną nie należała nigdy do nikogo!

— Taak? Hm. Ja też nie twierdę, że między Prakasza i nią doszło do zupełnego zblżenia. Była u niego w łóżku, to fakt, ale...

— Kłamstwo! — A jeśli mój człowiek powtórzy ci to w oczy? I tamtych? — O, Boże, Boże, to niemożliwe! — Robert oburzył się ścisnął sobie głowę,

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 29

PST, PST... DZIEWUSZKO

Rewjowe operetkowe westchnienia za złąką złą — wiecznie niepewnym serduszkim niewieściem w 2 cz. i 15 obrazach. Występy: Janiny Zgorzelekiej Al. Gronowskiego, Trio Czerpanoff. Szczegóły w afiszach. Pocz. o 4.30 i 9.15. W niedzielę 4.30, 7 i 9.30.

HELIOS Na wszystkie seanse:

Premiera: Kapitałny film niemiłowy

„Z BRODNIARZ”

W roli gł. sława ekranu CHARLES LAUGHTON. Nadprogram: Dodatki.

CASINO CENY ZNIZONE: Balkon na wszystkie seanse 25 gr., parter 54 gr.

Początek o g. 4-ej. Wielki erotyczny-sensacyjny dramat

Niebezpieczny flirt (Kto zabił?)

Tajemnicze kluby nocne Fascynujące rozprawy sądowe! Odwieczna pieśń miłości, zazdrości, intrygi i zemsty. Szalone napięcie. W rol. gł. William Powell i czarna Myrna Loy. Nadprogram: Dodatki. Sala dobrze wentylowana

Programy radiowe

Poniedziałek 8 lipca 1935 r.

Program dzienny: 8.25 Chwilka spożycia; 11.57 Czas; 12.00 Hejnal; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Kwinteta salonowy Al. Flato; 13.00 Chwilka dla kobiet; 13.05—13.30 Koncert w wyk. 36 pp.; 15.15 Tańce słowiańskie — Dworzaka (płyty); 15.25 Życie art. i kultur. miasta; 15.30 Muzyka jazzowa (płyty); 16.00 Pogad. dla dzieci starszych; 16.15 Mała Ork. P. R.; — 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17.00 Krótki recital śpiewaczy; 17.15 Karawał zwierząt Saint - Saensa (płyty); 17.40 Koncert kameralny; 18.00 Jak powstaje talerz, na którym jadamy — odczyt; 18.15 Cała Polska śpiewa; 18.30 Z literackich spraw aktualnych; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital fortepianowy; 19.05 — Program na wtorek; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Wędrownika mikrofonu — „Najczystszy”; 19.50 „Co czytacie?” — (Poezje o Józefie Piłsudskim) omówi Wł. Sebyla; 20.00 — Skrzynka pocztowa; 20.10 Aud. słowacka; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Wiadomości sportowe ogólne; 22.06 Wil. wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka lekka; 23.00 Wiadomości meteor. 23.05—23.30 D. e. muzyki

WARSZAWA

Wtorek, dnia 9 lipca 1935 r.
6.30 Audycja poranna. 12.05 Dz. popołudniowy. 12.15 Koncert z udziałem solistów. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert Trio Dworakowskiego. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Mała orkiestra P. R. 16.00 Skrzynka PKO. — 16.15 Koncert solistów. 16.50 „Wędrownika Joanny”. 17.00 „Z wizytą u Offenbacha”. 18.00 „Ciemność noce” — pogadanka przyrodnicza. 18.10 — „Minuta poezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa” — audycja z Krakowa. 18.30 Rozmowa. 18.45 Muzyka salonowa. — 19.30 Drobne polskie utwory fortepianowe w wyk. Lucyny Robowskiej. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 „Aleko” — opera w 1-m akcie Sergiusza Rachmaninowa. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.10 „Wesele polskie”. 22.00 J. Brahms: Waracje na temat Haydna. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Mała orkiestra P. R.

APTEKA ŚWIĘTOJAŃSKA WŁADYSŁAWA NARBUTA. Wilno — Świętojańska 2. Kupuje ziola lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia, u-prawy.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ DOM z ogrodem względnie większy plac, pożądanym rejon Antokolska Pióromont, Zwierzyniec. Łaskawe oferty do Redakcji „Słowa” okazicielowi legitymacji Nr. 7109 K. F.

DZIAŁKA 600 mtr.2 do sprzedania ul. Senatorska 19 m. 1.

NAMIOT na dwie—trzy osoby wynajmę ewentualnie kupię używany. Oferty pod „K” do Administracji „Słowa”.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ciepło i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA pokój jasny i ciepły ul. Dombrowskiego 7 m. 4.

MIESZKANIE 7, 4, 3, 1 2 pok. z wygodami do wynajęcia Mickiewicza 37 m dozorcy.

MIESZKANIE do wynajęcia 5-pokoi z wygodami i balkonem i piętro od frontu, słoneczne, ul. Białostocka Nr. 6.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Bonifraterska 14 m. 10.

Letniska

LETNISKO w Landwarowie pokoje z całodziennym utrzymaniem, willa hr. Tyszkewicza w parku. Jezioro, łódki, kąpiel. Informacje: Skopówka 7—7, od 4—5.

PENSJONAT WE DWORZE, niedrogo, utrzymanie doskonałe, miejscowość piękna i zdrowa, nad brzegiem Wągi w sosnowym lesie. Informacje ulica Piłpa 6, m. 7 od 10—12 i od 4—7.

Poszukują pracy

Rutynowana maszynistka, znająca dobrze rachunkowość poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod Z.S.

WYCHOWAWCZYNI znające metody freblowską poszukuje posady do dzieci. Umie czytać, robić, gimnastykę. — Wymagania skromne. Poważne. — Wiedza i ref. ul. Tatarska 12 — 13 m. od 11 do 4 ppoł.

Różne

MODYSTKA przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

POLECAM tapczany, otomany, fotole i krzesła oraz przyjmuję zamówienia, a także przerabiam wszelkie meble. Wykonanie solidne STEFAN GABAŁA, Niemiecka 2.

by mi tylko jakieś licho nie pokrzyżowało planów.

Lękali się tego niepotrzebnie, właśnie „licho”, czy jeśli ktoś woli, przeznaczenie, miało być jego potężnym sojusznikiem.

Cała służba spała już oddawna, kiedy Robert zjechał przed swoją willę. Klucze miał przy sobie, wszedł więc, nie budząc nikogo i zapukał do drzwi pokoju, w którym wczoraj umieszczono Prakasza. Zapukał znowu, mocniej, potem nacisnął klamkę, lekko uchylił drzwi.

— Wybacz, ale muszę z tobą powiedzieć natychmiast.

Nie było odpowiedzi. Robert wysunął rękę, odsłaniał na ścianie kontakt światła, przekręcił taster i zdziwił się niezmiernie. Łóżko było puste.

— Rozumiem, przenieśli go na górę, — mruknął; na pierwszym piętrze znajdowały się gościnne pokoje i tam Prakasza mieszkał aż do wczoraj, do swojego wypadku. — A może pogorszyło mu się i zabrano go do szpitala?

Wraz z falą lęku o życie przyjaciela ogarnęło Roberta przelotnie uczucie niskiej radości, że los tak szybko pomścił jego krzywdę.

— List do mnie? Ależ to jego pismo!

(D. c. n.).